

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/147829,Jaroslaw-Wasilewski-Krotkie-rzady-komunistow-w-Bialymstoku.html>
24.04.2024, 04:20

Jarosław Wasilewski: Krótkie rządy komunistów w Białymstoku

Na początku sierpnia 1920 r. w Białymstoku powstał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski współpracujący z bolszewikami. Komuniści zaangażowani w jego działalność w większości ewakuowali się wraz z Sowiecami.

Od chwili powstania w grudniu 1918 r. Komunistyczna Partia Robotnicza Polski nie ukrywała, że jej celem jest odebranie Rzeczypospolitej świeżo odzyskanej niepodległości i wcielenie Polski do państwa sowieckiego. Początkowo polscy komuniści zakładali, że stanie się to na drodze wewnętrznego przewrotu, siłami zrewolucjonizowanych robotników i żołnierzy, których odpowiednia propaganda i trudne warunki życia pchną do buntu. Aby przejąć kontrolę nad spodziewanymi wydarzeniami, komuniści przede wszystkim starali się przechwycić władzę w powstających w tym okresie radach delegatów robotniczych, gdyż wierzyli, że to one zapewnią platformę organizacyjną w trakcie rewolucji. Dlatego nie widzieli sensu w angażowaniu się w legalne życie polityczne i społeczne, zbojkotowali wybory do Sejmu Ustawodawczego, nie tracili energii na rozwój związków zawodowych, nie tworzyli instytucji charytatywnych, kulturalnych itp.



Członkowie Polrewkomu w Białymstoku

Obserwując sytuację w Europie, liczyli na to, że w najbliższych miesiącach uda im się nakłonić Polaków do obalenia rządu. Tak przynajmniej w oficjalnym przekazie informowali społeczeństwo. Chyba jednak nie do końca wierzyli we własne siły, skoro już w styczniu 1919 r. część działaczy moskiewskiego środowiska KPRP zwróciła się do władz sowieckich z propozycją utworzenia na wychodźstwie załóżka ośrodka rządowego, który mógłby pomóc w „zalegalizowaniu” agresji sowieckiej na Polskę. W tym momencie bolszewicy walczyli o przetrwanie we własnym kraju, więc propozycję zignorowali.

W Europie Środkowej fala rewolucyjna powoli opadała. Nie udały się przewroty w Niemczech i na Węgrzech. Państwo polskie stopniowo krzepło i zanosilo się na to, że – mimo licznych problemów – przetrwa, a Polacy okazali się odporni na agitację rewolucyjną. Wydawało się, że komuniści mogą liczyć na mniejszości narodowe. Nie wypracowały one jednak jednolitego frontu politycznego i nie były na tyle zorganizowane, by móc zagrozić integralności państwa. W tej sytuacji jedyną szansą na przełom pozostawał konflikt Polski z Rosją sowiecką, tłący się od początku 1919 r.

Na bolszewickich bagnietach

Pierwsze na świecie państwo komunistyczne zmagalo się z licznymi problemami; doświadczało kryzysu gospodarczego, a równocześnie było uwikłane w walkę zbrojną z „białymi” generałami i innymi państwami. Gdy jednak wiosną 1920 r. polskie wojska dotarły do Kijowa, Armia Czerwona złapała oddech i przeszła do kontrofensywy. Front szybko przesunął się na zachód, a w głowach sowieckiego przywództwa skonkretyzował się plan eksportu komunizmu do innych krajów europejskich. Przypomniano sobie wtedy o propozycji polskich towarzyszy i 18 lipca 1920 r. powołano Biuro Polskie, którego zadaniem stało się zgromadzenie i przygotowanie kadr dla przyszłego komunistycznego rządu. Biuro Polskie zamierzało budować struktury terenowe w oparciu o członków KPRP ujawniających się w momencie wkroczenia Armii Czerwonej. Ponieważ nie było ich wielu, liczone również na związkowców i inne osoby, które mogłyby okazać się użyteczne. Niektórzy członkowie tego gremium sądzili, że do przewrotu w kraju wystarczy zorganizowanie czerwonej armii polskiej, która, kierowana przez nich, pokona Wojsko Polskie. Założenie to opierało się na całkowicie błędnym przekonaniu, że polskie społeczeństwo poprze nadciągających komunistów i obali legalne władze.

Władze sowieckie miały jednak dalej idące plany, które wyartykułował m.in. Michaił Tuchaczewski, głównodowodzący Frontu Zachodniego, stwierdzając w swoim rozkazie 2 lipca 1920 r.:

„[...] na Zachodzie rozstrzygają się dzieje rewolucji na świecie. Po trupie białej Polski prowadzi ścieżka ku światowej poźodze. Na bagnietach zaniesiemy szczęście i pokój pracującej ludzkości. Na Zachód! Do decydujących bitew, do głośnych zwycięstw! [...] Godzina ofensywy wybiła. Na Wilno, Mińsk, Warszawę – marsz!”.

Polrewkom przejmuje władzę

Za nacierającą Armią Czerwoną ruszyli członkowie Biura Polskiego. Gdy na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. dotarli do Białegostoku, pierwszego większego ośrodka miejskiego na zachód od linii Curzona, ogłosili powstanie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (Polrewkomu), który w swym manifeście zapowiadał m.in. utworzenie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad, nacjonalizację fabryk i dużych majątków ziemskich oraz wzywał robotników i chłopów do tworzenia komitetów rewolucyjnych. Pod manifestem podpisali się: przewodniczący TKRP Julian Marchlewski oraz Feliks Dzierżyński, Feliks Kon,

Edward Próchniak i Józef Unszlicht.

Program Polrewkomu (prezentowany w innych dokumentach) zakładał przekształcenie Rzeczypospolitej w republikę związkową państwa sowieckiego, której granice przebiegałyby podobnie jak za czasów Królestwa Kongresowego. Polrewkom miał być rządem tymczasowym, działającym do momentu, gdy delegaci „ludu roboczego miast i wsi” mogliby na ogólnokrajowym zjeździe wybrać docelowe władze.

Manifest ukazał się w pierwszym numerze pisma „Wiadomości Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego”, po kilku dniach zastąpionego oficjalnym organem Polrewkomu – „Gońcem Czerwonym”. W ciągu 22 dni działalności w Białymstoku komunistyczny komitet przedstawił swoje zamierzenia. Nacjonalizacja wielkich majątków ziemskich miała się dokonywać siłowo i bez żadnej podstawy prawnej. Przyjęto, że zarząd nad nimi będą przejmowały samorzutnie powstające komitety folwarczne, a właściciele ziemscy zostaną aresztowani, odwiezieni do najbliższego miasta i oddani w ręce miejscowego komitetu rewolucyjnego. Na wypadek gdyby komitetom folwarcznym zabrakło ludzi do pracy na roli, zapewniano:

„Znajdą się. Dość jest po miastach darmozjadów. Żądajcie od komitetów rewolucyjnych miast, żeby wam do pomocy dali ludzi do roboty”.

Chłopów zachęcano do przejmowania zabudowań dworskich i pospolitego rabunku dobytku pańskiego.

Nad zapewnieniem bezpieczeństwa (a raczej, jak się wydaje, posłuszeństwa wobec nowej władzy) miała czuwać Milicja Obywatelska, powołana w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. Ustanowiono również sądy ludowe, w których skład miały wchodzić trzy osoby wybierane przez rady robotnicze lub chłopskie. Sądy te miały rozstrzygać sprawy, które nie należały do kompetencji trybunałów rewolucyjnych odpowiedzialnych za rozpatrywanie zarzutów dotyczących zdrady stanu, łapownictwa i sabotażu. Od wyroków trybunałów nie było apelacji, a jego członkowie w trakcie ustalania kary mieli się kierować okolicznościami sprawy i „głosem sumienia rewolucyjnego”.

Polrewkom przystąpił również do organizowania struktur administracyjnych na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną. Utrzymując dawny podział na gminy, powiaty i województwa (tym ostatnim zmieniając nazwę na obwody), ustanowił nowe organy administracyjne w postaci obwodowych, powiatowych i gminnych komitetów rewolucyjnych. Ich zadaniem miało być „ostateczne obalenie panowania szlachty i burżuazji”. Komitety otrzymały bardzo szerokie, a przy tym niedookreślone kompetencje m.in. w zakresie spraw bezpieczeństwa i aprowizacji. Wspomniane wyżej tymczasowe organa administracji mogły jednak rozpocząć działalność dopiero po przekazaniu im władzy przez komitety wojskowo-rewolucyjne tworzone przez Armię Czerwoną na zapleczu frontu. W rzeczywistości Polrewkom kontrolował w szczytowym momencie jedynie terytorium

Podlasia i części Mazowsza, a władze sowieckie nie przywiązywały do jego postanowień wielkiej wagi.

Fragment tekstu z „Biuletynu IPN” nr 7-8/2020

► **[Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)**